KAZANIE
X. KARPOWICZA,
ARCHIDIAKONA SMOLENSKIEGO,
PROBOSZCZA PRENSKIEGO,

THEOLOGII y PISMA ś. w SZKOLE GŁŁ: LITT: PROFESSORA,

Na pierwszym zafundowaniu Powiatu Prenskiego i rozpoczenciu pierwszych Seymikow w Kościele parafialnym Prenskim 14. Lutego 1792. Roku.

---

w WARSZAWIE,
w Drukarni przy Gazecie Narodowey i Obcey.

Sto

15831 I

KAZANIE.

Legem implebitis opere; hæc eſt enim ſapientia veſtra & intellectus coram populis ut audientes univerſam legem dicant: en populus ſapiens! & intelligens! Gens Magna! nec eſt alia natio tam Grandis. Cuſtodi eam igitur, & docebis filios ac nepotes tuos. Deuteronomii IV.

Prawa wykonacie uczynkiem; na tym bowiem jeſt mądrość i rozum waſz przed narodami, ażeby ſłyſząc o całey uſtawie rzekli: oto lud mądry i rozumny! Narod wielki! i nie maſz innego narodu tak ogromnego. Choway więc te prawa, a nauczay je ſyny i wnuki twoie. Z piątych xiąg Moyżeſza z rozdziału IV.

Co nowe prawa Boſkie, wybranemu ludowi przez Moyżeſza podane, ludowi temu obiecywały; to nowe prawa Narodu naſzego, dziś wam Przezacni Obywatele, na obrady publiczne pierwſzy raz do mieyſca tego zgromadzeni, przełożyć ſię mające, z równą pewnością obiecywać odważają ſię: iż na zachowaniu ich wiernym waſza ſława, waſza ſzczęśliwość, waſza wolność, i waſza ſzlachetność zawiſła.

Nowe prawo ſeymu, powiat nowy Preńſki podniosło; nowe prawo, uſtawy ſzczegulne ſeymikow przepiſało; nowe prawo, elekcye urzędow wſzyſtkich, ſamey rodowitey oſiadłey ſzlachcie przez vota, czy głośne czy ſekretne zleciło. Nowe prawo uſtawy rządowey całey, narod naſz uczyniło przed całą europą ſzanownym i poważnym, wewnątrz rządnym i ſzczęśliwości ſwey prawey ſzukaiącym, dla potomności wieków rzetelną moc i ſiłę przy pomyślności wſzelkiey gruntuiącym. I jakichże ſłow z mieyſca poświęconego dziś na przywitanie was, przezacni obywatele, przyzwoiciey mam

użyć? Jako w ścisłym zachowaniu nowego prawa, waszą mądrość i sławę jedyną okazać? *Legem implebitis opere; hæc est enim sapientia vestra & intellectus coram popu'is.* Jak uroczyściey mogę wam szczęśliwości waszey winszować? jako temiż słowy, które narody postronne ogłaszać o Polakach już poczynaią? oto Narod rozumny na swą rzetelną szczęśliwość! oto Narod mądry, do wszystkiego dobrego z siebie skłonny, interes swoy prawdziwy w mądrości praw swoich poznający! *En Populus sapiens & intelligens, Gens Magna!* oto prawodawstwo oświecone szlachetnego Narodu, bez krwi wylania, zastarzałe błędy Narodu poprawiło; szkodliwe źrzodła starego nierządu zamkneło; prawa ludzkości zdeptane, chwalebnie podniosło! oto więc Narod rozumny, i nie masz podobnego mu w szlachetności myślenia i układu. *Non est alia natio tam Grandis.* I na czymże się takie powinszowanié ma kończyć? na tym, czym Moyżesz do ludu Bożego rzecz swoią kończy. Pilnuycież praw, zacni Obywatele; szanuycie ustawę rządową równie z życiem, majątkiem, i krwią waszą; w szacunku tey ustawy, szczęście, honor i zaszczyt wasz zakładaycie; tę miłość prawa w potomki wasze wpajaycie: *Custodi Legem igitur, & docebis eam filios ac nepotes tuos.* I to ja dziś nayprzyzwoitszym powinszowaniem i przywitaniem dla ciebie, przezacny powiecie Preński! pierwszy raz do wykonania praw nowych tu zgromadzony, bydź osądziłem.

Religia Chrystusowa, ktorey hołd w tey świątyni wezwaniem błogosławieństwa Boskiego do obrad waszych dziś oddajecie, tak szczęśliwy ma związek z obywatelstwem, że zachowanie praw narodowych, nie tylko pod sumieniem nakazuje każdemu, ale jeszcze uczy bydź życia wiecznego zasługą. Dopieroż kiedy ta sama rządowa ustawa, pełna jest mądrości i prawdziwey szczęśliwości dla narodu całego, ktoż z synow cnotliwych oyczyzny, nie uzna obowiązku zachowania takiego prawa? ktoż z poczciwych i oświeconych obywatelow nieuzna chlubney powinności, aby tę nową formę rządu, tę zbawienną rządową ustawę, 3go Maja zaprzysiężoną, a 5go Maja jednomyślnością seymujących skonfederowanych Stanow stwierdzoną, zaprzysiądz przed Bogiem, przed światem i przed narodem: iż nią się rządzić, jey podlegać, jey powagę i moc utrzymywać, majątkiem, życiem i krwią, gdyby tego była potrzeba, każdy z światłych i cnotliwych obywateli jest gotów?

Nieznam ja (Bogu moiemu dzięki!) nieznam tego uprzedzenia, ktore ſtanowi Duchownemu rozwiązła zarzuca filozofia: iż xiądz, bydź nie może dobrym obywatelem: iż duchowny mieſzać niepowinien do *Katechizmu* wiary, nauki o rządzie krajowym. Inaczey mię oświeca gruntowna nauka Ewangelii; inaczey mię przekonywa ſkład rządu ſzlachetnego Polſkiego narodu; inaczey mię uczy prawdziwa nauka Chryſtuſowey wiary, prawdziwa i iſtotna *Teologia*. W pierweyiem ſię urodził człowiekiem, nimem ſię umieścił w ſtanie duchownym; w przód byłem obywatelem, niżelim zoſtał kapłanem; a powinności mojego ſtanu, tym ściśley mię obowiązały, do użyteczney obywatelom poſługi, im pewnieyſzym gruntem ſzczęśliwości wſzelkich rządow, ieſt religia, ewangelia, i nauka Chryſtuſowa. Narod Polſki prawowierny wprowadził ſtan duchowny, do ſenatu, do prawodawſtwa, do ſądownictwa; bo będąc zawſze przekonany, że religia, naymocnieyſzym ieſt gruntem cnoty, poczciwości i ſzczęśliwości obywatelſkiey, ktora bez obyczaiow dobrych trwałą bydź nigdy nie może, znaydował w duchownych zawſze, światło nauk do ſzczęśliwego ſwoiego rządu, pomoc poſługi do oświecenia narodu, gorliwość ſzczerey pomocy w podatkach, w ſkładkach, w modlitwach, i wſzelkim przyzwoitym ſpoſobie ratowania wſpolney Oyczyzny. — Na tym więc fundamencie śmiało dziś z mieyſca poświęconego naukom Religii, mówić mogę do was, przezacni obywatele, o tey formie rządu, o tey rządowey ſławney 3go Maja uſtawie, o tey nowey konſtytucyi, ktorey nam obce narody zazdroſzczą i winſzuią, którey ſię nieprzyiaciele naſi z zadumieniem lękaią, a ktorą światli i cnotliwi obywatele znaiąc bydź tarczą prawey wolności i naſieniem nie zawodney ſzczęśliwości potomkow, z radością wielbią, ſzacuią, i obronę jey zaprzyſięgaią.

Z chlubą moią za zaſzczyt to mam ſobie, że ja pierwſzy ſzczęście miałem z ambony 8go Maja w Grodnie, przed licznym ziazdem ſzlachetnych Litewſkich obywatelow na Trybunale, donieść im o zdarzonym 3go Maja ſzczęściu i powſtaniu narodu, i winny hołd wdzięczności oświadczyć Oycu Oyczyzny Krolowi, nieporownanemu mężowi *Małachowſkiemu* Marſzałkowi, nieodrodnemu wielkich *Sapiehow* potomkowi xiążęciu Jegomości Marſzałkowi Konfederacyi Litewſkiey, i z nayoświeceńſzych prawodawcow ſzczęśliwie złożonemu temu całemu ſeymowi: a od Monarchy, od Marſzałka, i od dwuch Miniſtrow, z nayczulſzą moią pociechą, pełnę uprzey-

mości, odebrałem oświadczenia, iż czyn ten moy w cale nie oboiętnie od nich został przyięty. Dziś oto znowu szczęśliwa sposobność mi się nadarza, że przypadkiem od prac mych publicznych z akademii oderwany, znayduię się tu, jako pasterz mieysca tego, kiedy przezacni obywatele, funduiąc pierwszy raz nowo wskrzeszony Preński powiat, zgromadzeni w tey świątyni Boskiey znayduią się do exekucyi praw nowych w elekcyach Magistratur sądowniczych; z prawdziwą zatym pociechą mowić dziś odważam się i powinienem o tey szanowney w całym oświeconym ziemi okręgu konstytucyi: wykonywaycie prawa uczynkiem; na tym bowiem jest mądrość wasza i rozum wasz przed Narodami. *Legem implebitis opere; hæc est enim Sapientia vestra & intellectus coram populis.*

Szacuycie swą Konstytucyą, ukochaycie ią; zaprzysiężcie ią, jako grunt szczęśliwości potomkow waszych; jako zapewnienie wolności i własności independencyi, i exystencyi waszey; jako jedyny śrzodek, ktory od rozerwania ostatniego kray nasz ocalił: zachowuycie i brońcie przeciw burzycielom powszechney spokoyności tę ustawę waszą rządową, aby narody oświecone to widząc, utwierdzały się w tym, co już o nas powszechnie mowić poczeły: oto narod potężny! oto lud rozsądny i mądry! oto królestwo wolne, ludzkie i rozumne! oto prawodawstwo szlachetne i oświecone! *ut audientes universam legem dicant: en populus sapiens & intelligens, gens magna! nec est alia natio tam grandis.*

Nie był jeszcze wiek taki nigdy w naszym narodzie, gdzieby do tego punktu oświecenie dochodziło w obywatelach, jako widziemy go teraz w osobach seym ninieyszy i prawodawstwo składaiących; tak dalece, że żadney naywyższey *Polityczney*, *Statystyczney*, *Cywilney*, *Ekonomiczney* materyi nie masz, którаby w mowach *Patryotow* prawodawcow, w nayjaśnieyszym, a naygruntowniey szym sposobie roztrząśnioną ku oświeceniu narodu nie została. Wyznać to muszę, że nic nowego, nic mocnieyszego, nic gruntownieyszego do mowienia wam dzisiay o ustawie rządowey znaleść nie mogłem, coby już w wybornych tych i oświeconych mowach powiedzianym nie było. Anibym mógł mocnieyszego i użytecznieyszego o *Konstytucyi* naszey uczynić wam, przezacni Obywatele, zalecenia i objaśnienia, jak gdybym same tylko mowy seymowe, światłe, gorliwe, dosadne, patryotyzmu i naywyższey polityki pełne, prawodawcow naszych, tu w całości wam mogł przywieść i

opowiedzieć. Co można przydać do głosow *Potockich*, *Rzewuſkich*, *Wawrzeckich*, *Niemcewiczow*, *Weyſenhoffow*? Co gorliwſzego i mocnieyſzego mowić można, nad mowy *Sołtykow*, *Kościałkowſkich*, *Zabiełłow*, *Kicińſkich*? co doſadnieyſzego, nad głoſy *Trębickich*, *Matuſewiczow*, *Leżeńſkich*, *Wybickich*, i tyſiąc innych, których ſię odczytać nie można? Ale cóż można ſłodſzego i oycowſkiey miłości bardziey pełnego znaleść, nad mowy ſzczere i otwarte oyca oyczyzny J. K. Mci? nad wymowę płynną i poważną *Małachowſkiego*, kieruiącego głoſami? nad ſłodycz, byſtrość, przytomność, i przenikłość rzeczy *Sapiehy Marſzałka Konfederacyi Lit:*? nad głębokość uwag *Potockiego* Marſzałka W. Lit:? nad znajomość rzeczy *Kołłątaja* i *Chreptowicza* Podkanclerzych obydwuch? nad obſzerność wiadomości *Naruſzewicza*? Co w tych głoſach na dobro narodu jeſt zawartym; co w nich na wytłumaczenie, ugruntowanie i utrzymanie *Konſtytucyi rządowey* jeſt powiedziano, nic przydać rownego żaden rozum, ani żaden mowca nie może; powtarzać to odległym prowincyom, byłoby powinnością nauczycielow ludu, z ambony; mowić to ſamo, byłoby naśladowaniem chwalebnym nieporownanych mężow; byłoby naypotężnieyſzym przekonaniem przezacney ſzlachty na Prowincyach: jak gruntownie tak oświeconym mężom można zaufać: jak żadna potwarz burzliwych oſzczercow, doſiąc nie może cnoty prawodawcow, ani powagi prawa od nich uſtanowionego: jak żadne ſarkania i kłamliwe pociſki zuchwałych możnowładzcow, lub podłych ich ſłużebnikow, oſłabiać nie mogą legalności, powagi, mocy, i pożyteczności nowey rządowey uſtawy, nowey formy rządu, nowey narodu konſtytucyi.

W tym więc duchu mowić do was dziſiay, przezacni obywatele! poſtanowiłem; nie abym wam co nowego i oſobliwſzego o Konſtytucyi narodowey powiedział, ale abym ducha cnotliwych prawodawcow naſzych w właſnych ſentymentach ich odkrył. A gdy przezacny powiat cały, upokarza ſię przed Bogiem, dziękuiąc mu za odrodzenie na ſzczęśliwość narodu, przez uſtawę rządową, która warta jeſt waſzego dziś zaprzyſiężenia: ja tymczaſem w proſtocie ſłow i otwartości ku powſzechnemu poięciu okazać pragnę.

Nayprzód: Jaka ſama w ſobie jeſt ta Konſtytucya rządowa? co do ſwych uſtaw? co do ſwey legalności? i co do opinii powſzechney o ſobie.

Powtóre: Jaka jeſt ta uſtawa w ſtoſunkach do uſzczęśliwienia narodu? co do mocy zewnętrzney? co do ſpokoyności wewnętrzney? i co do rowności i powagi ſzlacheckiey. Niechcieycie ſobie przykrzyć, przezacni oby-

watele! cokolwiek posłuchać tey materyi; wszak szczęśliwość doczesna narodu, pomnożeniem pewnym bydź może większey, a większey czci i chwały Boskiey. Day to nam Duchu Boski, za przyczyną Nayświętszey Maryi Panny.

CZĘŚĆ PIERWSZA.

I.

Czy weyrzym na wolność osobistą każdego obywatela w narodzie? czy na wziętość i powagę narodu naszego w europie? czy na jedność szczęśliwą większey części oświeconey narodu w ustawie rządowey i w podniesioney szczęśliwości krajowey? wszędzie widziemy naysilnieysze pobudki dziękczynienia niebu, seymowi, i Królowi, że mamy tę rządową Konstytucyą; która, znosząc okropny gubiący nas nierząd, broni narod, i od *Despotyzmu* tyranow, i od możnowładztwa przemocnych *Arystokratow*, i od gwałtu niewoli obcych narodow.

Nie moja to rzecz zdobywać się na pochwały, godne nowego prawa; bo prawo, wykonania potrzebuje, nie zaś *Panegirykow*. Jak zaś ta ustawa rządowa, na prawach natury niezmiennych jest wsparta; jak przyrodzeniu szlachetnemu rozumnego stworzenia jest przyzwoita, jak do upewnienia wolności, równości, i własności każdego człowieka, na jego uszczęśliwienie przystosowana? nie widzę tu dogodnego mieysca, ani czasu, abym przekładał. Uczone piora nayoświeceńszych mężow, już to wytłumaczyły. Mędrce zagraniczni i krajowi, publiczność o tym już przekonali. *Dissertacye* uczone po *Akademiach* i Szkołach, już to gruntownie dowiodły. Pisma nieśmiertelne krajowe, odwiecznych prawd o tym pełne, *Kołłątaja*, *Stroynowskiego*, *Trębickiego*, i tysiąc innych, to oświeciły. Dla mnie w moim zamiarze, dość wziąść w ręce tę samą *Rządową ustawę 3. Maja, w imie Boga w Troycy Świętey jedynego ustanowioną i zaprzysiężoną*, i pokazać wam nayzacnieysi Obywatele: a każdy, z rozsądkiem się zastanowiwszy, zawoła: Dzieło to jest Boskie! Dzieło rozumu i ludzkości, dzieło prawey wolności i swobody: *à Domino factum est Istud, & est mirabile in oculis nostris*; albo jako rzekł o niey *Adam Rzewuski* na seymie w swey mowie: Podziw i zadumienie ziemi, stało się na jey szczęśliwość, i *exystencyi* polityczney kraju naszego

wskrze-

wſkrzeſzenie *ſtupor & mirabilia magna facta ſunt in terra.* Tamto, raż pierwſzy obaczył zadziwiony radośnie narod imie *Stanisława Auguſta*, iż jeſt krolem z *Bożey łaſki* i *z woli narodu.* Ten oyciec oyczyzny, *Krol z woli narodu*, z ſkonfederowanemi ſtanami, w liczbie podwoyney narod Polſki reprezentującemi, mowi do narodu w te ſłowa: *Uznaiąc, iż los nas wſzyſtkich od wydoſkonalenia konſtytucyi narodowey jedynie zawiſł, długim doświadczeniem poznawſzy zadawnione rządu naſzego wady, a chcąc korzyſtać z pory, w iakiey ſię europa znayduie, i z tey dogorywaiącey chwili, ktora nas ſamym ſobie wrociła; wolni od hańbiącey obcey przemocy nakazow, ceniąc drożey nad życie, nad ſzczęśliwość oſobiſtą, exyſtencyą polityczną, nie podległość zewnętrzną narodu, ktorego los w ręce naſze ieſt powierzonym; chcąc oraz na błogoſławieńſtwo, na wdzięczność wſpołczeſnych i przyſzłych pokoleń zaſłużyć; mimo przeſzkod, ktore w nas namiętności ſprawować mogą; dla dobra powſzechnego, dla ugruntowania wolności, dla ocalenia oyczyzny naſzey i iey granic, znaywiękſzą ſtałością ducha, ninieyſzą konſtytucyą uchwalamy, i tę całkowicie za świętą, za nienaruſzoną deklaruiemy.* Oto pierwſzy wſtęp do uſtawy rządowey: co za świętość pobudek! co za wſpaniałość wyrazow! co za moc i otwartość ſentymentow! nie *Likurg* tu, nie *Solon*, lub *Minos*, ale duch Boſki, do ſerca mowić ſię zdaie! i tak ieſt. Bo nayprzod religia Boſka zabeſpieczona, a ſumnienie nieczyie nie uciśnione; to jeſt *Artykuł I.* Godność ſzlachty, wolność i rowność, naywyżey i naygruntowniey zapewniona; ale ich cnocie, obywatelſtwu, i honorowi, świętość konſtytucyi do ſzanowania, a trwałość iey, iako jedyney twierdzy oyczyzny i ſwobod naſzych, do ſtrzeżenia jeſt poruczona; i to jeſt *Artykuł II.* Miaſta wſkrzeſzone, i do użyteczności narodu w ſwobodach ſwych podnieſione, milliony dobrego ludu do obrony oyczyzny wſkrzeſzają i zachęcaią; a ztąd dla beſpieczeńſtwa ſwobod i całości wſpólney oyczyzny, nowa, prawdziwa i ſkuteczna daje ſię ſiła; i to ieſt *Artykuł III.* Lud rolniczy, nayliczniey ſzy i nayużyteczniey ſzy, tak przez ſprawiedliwość, ludzkość i obowiązki chrześciańſkie, jako i przez własny narodu interes dobrze zrozumiany, pod opiekę prawa i rządu kraiowego przyjęty; i to jeſt *Artykuł IV.* Władzę wſpołeczności ludzkiey, w źrzodle ſwym, to ieſt *w woli narodu* uważając, rząd cały, z trzech władz ſkładają: *prawodawcza*, w ſtanach zgromadzonych; *wykonawcza* naywyżſza w krolu i ſtraży; *ſądownicza*, w juryzdykcyach od ſzlachty oſob obieranych, uſtanawia ſię; to jeſt *Artykuł V.* Seymu porządek naydoſkonalſzy jeſt przepiſany; prócz prawodawczego i ordynaryinego ſeymu, co dwa la-

B.

ta odnawiającego się, seym ma bydź zawsze w potrzebach do zwołania gotowy. — Zawieszenie exekucyi prawa, większością głosow uchwalonego, jeśli we dwa lata powtorna nastąpi zgoda, skutek swoy w przyjęciu swym od senatu mieć musi. Większość głosow wszystko stanowi. *Liberum veto*, konfederacye, i seymy konfederackie, wiecznie się znoszą. Czas rewizyi y poprawy konstytucyi, jeśliby się doświadczeniem uważyła potrzeba, lat 25. się naznacza; i to jest *Artykuł VI.* Ze zaniedbanie praw exekucyi, nieszczęściami napełniło Polskę; władza naywyższego wykonania praw, krolowi w radzie jego oddaie się; ktora to rada, *Strażą Praw* zwać się będzie. Władza wykonawcza, granice jak nayściśleysze ma opisane. Tron Polski elekcyiny przez familie, na zawsze się stanowi, dla przzczyn naywaźnieyszych, od których prawdziwie całość narodu zawisła, zabiegając zgubie i nierządom bezkrolewia, zamykając na zawsze drogę wpływom mocarstw zagranicznych. — Po długim życiu oyca oyczyzny *Stanisława Augusta*, *Elektorowi Saskiemu* tron się Polski przeznacza; tak, iż od syna jego, albo wnuków z corki jego, ktorey od oyca z wolą i zgodą narodu mąż ma bydź obrany, z płci męskiey sukcessya tronu dalsza iść będzie. Król każdy, wstępując na tron, wykona przysięgę Bogu i narodowi na zachowanie konstytucyi ninieyszey, i na *Pacta Conventa.* Osoba króla, święta iest, i bespieczna od wszystkiego. Nic sam przez się nieczyniący, za nic w odpowiedzi narodowi być nie może; nie samowładzcą, ale oycem i głową narodu być i nazywać się powinien. Jego dochody i prerogatywy, tą konstytucyą opisane, tkniętemi być nie będą mogły; skazanych na śmierć, w opisanych szczególniey zdarzeniach, życiem darować może. Rozrządzać siłą zbroyną narodu w czasie woyny; nominować kommendantow, woyska, lub za wolą narodu ich odmieniać; officerow patentować, urzędniki mianować, nominować biskupow i senatorow, a wszystko podług opisu prawa, oraz ministrow kreować, jego będzie obowiązkiem. Zadna decyzya krolewska w straży, bez podpisu ministra, ważną nie będzie; a minister, za podpisanie, w odpowiedzi jest, osobą, majątkiem i życiem. W przypadkach uporu krola w decyzyach, gdy ministrowie podpisać nie będą chcieli; marszałek seymowy będzie prosił o zwołanie seymu gotowego; a niewidząc skutku swey proźby, sam, mimo woli krola, seym gotowy zwołać powinien. Te i inne nayzbawiennieysze narodowi o władzy wykonawczey przepisy, są w *Artykule VII.* Władza sądownicza, zapewnia obywatelom ułatwienie sprawiedliwości; dla szlachty, sądy ziemiańskie zawsze będą gotowe i czuwaiące; a sędziow, sama sobie szlachta na seymikach obiera; dla miast, ich własne

iuryzdykcye zabeſpieczone; dla włościan, ſądy Referendarſkie zapewnione; ſądy Aſſeſſorſkie i inne, prawem opiſane, ſprawiedliwość narodowi mają przyſpieſzać; i to jeſt *Artykuł VIII.* O *Regencyi*, w przypadkach krolow; o *Edukacyi* dzieci krolewſkich; ſą *Artykuły IX. i X.* A o ſile zbroyney narodu, co ona jeſt? jako narod woyſku ſwemu nadgrodę i poważenie, a woyſko winno narodowi ſtrzeżenie granic i ſpokoyności powſzechney, i być narodu nayſilnieyſzą tarczą; i przyſięgę wykonać na obronę konſtytucyi narodowey, i na wierność narodowi i krolowi; to jeſt *Artykuł XI.* Dopieroż w *Deklaracyi*: Bogu i oyczyznie przyſięga narod na poſłuſzeńſtwo y na obronę wſzelkiemi ſiłami ludzkiemi tey konſtytucyi. Tę przyſięgę, bierze za haſło miłości oyczyzny; wykonanie jey nakazuje kommiſſyom wſzyſtkim, ſądowym juryzdykcyom, i całemu woyſku; toż dzięk czynienie coroczne Bogu wiecznemi czaſy w dzień 8. Maja za tę uſtawę rządową naznacza; duchownym, aby te łaſkę Boſką opowiadali gorliwie dla wiernych, nakazuje; i kościoł *Opatrzności przedwieczney* na wieczną pamiątkę tego ſzczęśliwego zdarzenia zbudować ſzlubem obowiązuje ſię. A ktokolwiekby tę uſtawę rządową chciał obalać, znieważać, osłabiać, targać ſię na jey powagę, lżyć albo naganiać ku wzruſzeniu ſpokoyności i ſzczęśliwości krajowey; ten, za nieprzyjaciela oyczyzny, za zdraycę i za buntownika uznany, na nayſurowſze kary przez ſąd ſeymowy ma bydź ſkazany. Oto jeſt uſtawa rządowa trzeciego Maja, co do ſwey iſtoty: obaczmyż ią jeſzcze co do jey legalnosci.

II.

Ze narod nikomu nie podległy, nie podbity, nie zawojowany, wolny, ma prawo niewzruſzone, rząd ſobie podług upodobania obrać, ułożyć, odmienić, poprawić, udoſkonalić, odnowić; temu nikt zaprzeczyć nie może. Ze od wygaśnienia linii *Jagiellońſkiey*, ſtopniami poſtępuiąc nierząd, przywiodł nas aż do zguby prawie, i oſtatniey podłości; poznał to już gruntownie oświecony narod, doświadczyli w ſzczegulności z płaczem po domach obywatele; a przemoc obcych nieprzyjacioł, natrząſaiąc ſię z upodlonego narodu, naypięknieyſze oyczyzny prowincye, bezkarnie zabrała, podpiſać zabor kazała, i niby w hołdzie, lub kurateli jakiey, narod bez Konſtytucyi rządowey będący, powodowała. Wzbudził Bóg ſeym ninieyſzy; zrządziła opatrzność ſzczęśliwie okolicznym narodom okropne zttrudnienia i zabawy; odezwała ſię w ſercach poczciwych Polaków miłość oyczyzny,

ſwobody, niepodległości narodu, i cnoty: złączył ſię narod z królem; ziſto- czył ſię król mądry z ukochanym narodem; umieli użyć ſzczęśliwie zdarzoney pory; i ſtaneła *uſtawa rządowa 3. Maja, a 5. Maja* jednomyślnością utwierdzona i ugruntowana zoſtała. Były troſkliwych zbyt oſob *manifeſta*; ale za przeyrzeniem gruntowniey ſzym rzeczy, ich odſtąpiono; ale ſeym, za niebyłe je uznawſzy, i napotym pod ſądem i karą czynić one powagą prawodawczą zakazawſzy, dał poznać światu całemu, że większość zdrowey części narodu z Królem, życie, krew, i maiątki na obronę tey konſtytucyi przeciw każdemu źle myślącemu, obrócić jeſt gotowa. Powtorzyła ſię ta większość głoſow pokilkakrotnie w izbie ſeymowey: *w dniu 29. Września*, gdy Król Jmć na tronie o uſtawie tey rządowey z okoliczności mówił: *Stoię na tey opoce, na którey, choćby wylaniem krwi, utrzymać ſię będzie moim ſtaraniem; nie dla tego, żem ja to uczynił: ale dla tego, żem dobrze uczynił; bo na tym beſpieczeńſtwo wolności i independencyi naſzey, na tym beſpieczeńſtwo granic i całości, na tym ſzczęście kraju zależy.* Tu głos powſzechny izby całey odezwał ſię: *Nie odſtąpiemy, nie odſtąpiemy. W dniu 7. Paździer:* gdy Król Jmć mówił; *iż oſoby moiey dzielić od czynow 3go Maja nie można; kto gani czyny 3go Maja mnie gani: kto zaprzecza uroczyſtości decyzyi tey uſtawy, nie zgadza ſię z prawdą: kto mowi, że gwałt był jaki, fałsz mówi. Mniemam, że kto był w ten czas w chęci, w gorliwości wraz ze mną w tym dniu pamiętnym; ten niepozwoli więcey, aby to gwałtem miało bydź nazywano.* Tu głos powſzechny izby prawie całey ſię odezwał: *Zgoda, zgoda. W dniu 27. Stycznia*, gdy Król Jmć mówił: *wziołem determinacyą, abym nigdy uſtawy tey nieodſtąpił, chyba wraz z życiem.* Odgłos ſtał ſię izby całey prawie, *i my nigdy nieodſtąpiemy, nieodſtąpiemy.* Potym daley, na fundamencie tey *Konſtytucyi*, kilkanaście praw walnych, jednomyślnością prawie uchwalonych zoſtało. Gdy deklaracya przeciw *Manifeſtom* na ſeymie ſtaneła, było ſto kilkadzieſiąt wotow przeciw 20. Gdy rozkaz przyſięgi na tę uſtawę rządową był na ſeymie wydany miniſtrom i woyſkowym *26. Października*; żaden prawie głos przeciwny nie zatrudnił decyzyi. Gdy ſzło o wyſłanie Xcia Generała *Czartoryſkiego* do *Drezna* w poſelſtwie, było 200. wotow przeciw 10. Potym daley, urzędy i kommiſſye wſzyſtkie z rozkoſzą zaprzyſięgły, i z uwielbieniem tyſiące ſzlachty, milliony ludu wolnego, uſtawę także tę zaprzyſięgli. Narod cały, po prowincyach i województwach już tą uſtawą rządzić ſię ſzczęśliwie rozpoczął, i używaniem ſamym już ją przyiął, a reprezentantów ſwych dzieło upoważnił już i utwierdził. Oto jeſt tey uſtawy prawa legalność. *Nieuczynili* (powiadaią burzliwe duchy) *nieuczy-*

nili posłowie odezwy do narodu. Alboż to posłowie prostemi tylko są z listem posłannikami? nie zaś prawemi pełnomocnikami i *reprezentantami* narodu? Interessa partykularne wojewodztw i powiatow, będąc materyą *instrukcyi* poselskich, mogąż mieć związek z ogólnym narodu interessem? gdzie trzeba wiadomości składu gabinetow zagranicznych? sekretow ministeriow europeyskich? znajomości składu politycznego europy? Senat, Ministrowie, Seym cały, z głową narodu, oycem oyczyzny, możeż mieć mniey zaufania? niżeli wojewodztwo które szczegulne, gdzie częstokroć duma kilku magnatów, ambicya kilku Arystokratów, intryga depcąca słabszą szlachtę opasłych chlebem oyczystym bogaczow, kieruje instrukcyami? Posłowie, są pełnomocnicy i reprezentanci narodu; ich wierze, cnocie, rozumowi i patryotyzmowi poruczaią obywatele, aby, co naylepszego dla oyczyzny sądzą, to stanowili. Większość głosow, owszem 5. Maja jednomyślność izby seymowey, ugruntowała ustawę 3go Maja. Oto jest tey ustawy prawa legalność. *Ale* (mówią duchy burzliwe) *ale odmianą rządu, traktaty gwarancyi postronnych są naruszone.* Lecz jeżeli w czasie zakłoconego narodu i rozdwojonego, w czasie niechęci i burzy ludu z majestatem, i tronu nieufności z ludem, mogła mieć pozor gwarancya jaka sąsiedzka, bez hańby oczewistey niewoli? teraz, kiedy narod z królem, kiedy Król z kochanym i zaufanym sobie narodem, wnętrzny rząd jednomyślnie dla siebie w domu swym układaią; możeż się tu opierać przyjacielska jaka gwarancya, tam, gdzie idzie o rzetelną narodu szczęśliwość? chybabyśmy już prawdziwie byli czyjemi hołdownikami i niewolnikami. Zadnego narodu nie siągamy, nikomu krzywdy nie czynim, w domu tylko porządek ustanawiamy. Jedność panuje w całym narodzie, złączonym z Królem i z sobą; kilku źle myślących przeciw narodowi, nic nie stanowią; nie ma zatym tu sąsiad żaden ani gwarant krzywdy. Kiedy nam *Rossya* całość krajow rzeczypospolitey gwarantowała, iż ani na piędź ziemi Polskiey, ani sama nie weźmie, ani nikomu brać nie dopuści, i tę deklaracyą od *Kieyserlinga* W. posła, i od *Repnina* pełnomocnego ministra 23. Maja roku 1764. podpisaną monarchini *Rossyiska* podpisem swey ręki *Dyplomatycznie* 7. czerwca tegoż roku stwierdziła; za tytuł, który jey polska przyznała *Imperatorowey całey Rossyi*; oto w ten czas była prawdziwa i rzetelna gwarancya. Z tym wszystkim, zabrano nam kraje w roku 1772. Upomniałże się kto przed europą całą skutecznie, o złamanie i niedotrzymanie gwarancyi? Zadnych więc traktatów nizkim ustawa 3go maja nie wzrusza; to nawet dowodem jest prawey jey legalności.

III.

Co zaś jest europy całey za opinia o tey ustawie, pociechą prawdziwą i chlubą napełniać to powinno serce szlachetnego Polaka i cnotliwego obywatela. Dwory zagraniczne z zadziwieniem narodowi Polskiemu powinszowały. Gabinety europeyskie, nad światlem, rozumem i roztropnością narodu, mądrze powodowaną zadumione, szacunek swoy ku tey ustawie rządowey oświadczyły. Politycy i ministrowie cudzoziemscy, z poważeniem tey konstytucyi, na pochwałę jey się wyleli. Pisarze uczeni, mędrce, akademie, wychwalać ją w uczonych pismach, za honor swoy poczytali. Ow Angielski republikant gorliwy P. *Burke*, słów prawie dobrać nie mógł, przed całą europą ustawę tę uwielbiając. *Hertzberg*, minister Pruski uczony, w dysertacyi akademickiey w *Berlinie*, konstytucyą naszą wychwala, i duchem oświeconey ludzkością *filozofii*, ożywioną ją być pokazuie. *Artyści* uczeni krajów rożnych, *Medale* złote i srebrne przemyślaią i wybiiać każą na pamiątkę tak sławney dla rozumu i dla ludzkości konstytucyi. A jeden z nayuczeńszych naszych obywatelow, Rektor szkoły Gł: Litt: w mowie swey na posiedzeniu publicznym akademickim, pięknie tę ustawę 3go Maja przyrownał do kościoła *Salomonowgo*, ktory cudem był świata; iż przy tey budowli, żadnego burzliwego huku, i nagannego zgiełku, żadnego żelaza, ani podłości grubych naczynia, ani młota, ani siekiery, słychać nie było: *& malleus, & securis, & omne ferramentum, non sunt audita in domo, cum oedificaretur.* To wam przełożywszy, przezacni obywatele! jaka jest sama w sobie ustawa rządowa 3go Maja, co do swych ustaw, co do swey legalności, i co do opinii powszechney o sobie; teraz jeszcze krotko uważmy, jaka jest ta ustawa w stosunkach swych do uszczęśliwienia narodu; to będzie mowy mojey *Część Druga.*

CZĘŚĆ DRUGA.

I.

Nie wiele nad tym tłomaczenia potrzeba, co prawdziwą narodu iest szczęśliwością. Bezpieczeństwo od gwałtu zagranicznych najazdow, i od niewoli: spokoyność w domu, od przemocy jednych nad drugiemi; wolność osoby, maiątku, przemysłu, honoru i sławy, w tym stanie, w kto-

rym kogo Opatrzność przedwieczna postanowiła, wszystko to wam, przezacni obywatele! nayskuteczniey ustawa rządowa 3go Maja zapewnia. — Duch jedności i zgody w narodzie, duchem jest tey konstytucyi. Jedność sił narodowych, dążących i zprzysiężonych ku wzaiemney obronie, zasadą jest tey zbawienney ustawy. Ziednoczenie zamiarow władz *Prawodawczey*, *Wykonawczey*, i *Sądowniczey*, na silną pomoc sobie wzajemną ku zakwitnieniu porządku, obfitości, rządu, i mocy, duszą iest, że tak rzekę, tey ustawy, do uszczęśliwienia narodu przystosowaney. I ktoryż nieprzyiaciel zagraniczny może być nam strasżny, gdy narod cały zostanie w związku zaprzysiężonym? gdy jedno będziemy myśleli, jedno chcieli, i jedno czynili? Stotysięczne woysko uchwalone, a 65.tysięcy mamy go iuż gotowego, urządzonego, i pięknie opatrzonego. To woysko, w rządzie i karności iest samychże szlachty, kommissye woyskowe i cywilno-woyskowe składaiących. Podatki, z chęcią od wszystkich stanow są ofiarowane; a obmyślenie pomnożenia skarbu skuteczne, cięższych podatkow wam, zacni obywatele, lękać się już prawie nie każe. Nic nam więcey strasznego być nie może, prócz nas samych chyba, prócz obywatelow zdradliwych, woynę domową wskrzesić pragnących. Lecz bądźmy pewni, że żaden obcy żołnierz do kraiu naszego nie wnidzie, poki się rozruch, i rokosz jaki w kraiu samym nie okaże; i to jest dla czego nieprzyiaciele nasi chcą zrobić wprzód zamieszanie, aby na uspokojenie niby jego, cudze woysko krew naszą rozlewać poczeło. A wszakże w ręku waszych jest przestrzeganie, aby buntowniczym duchom, mężnie wszędzie nie odwrotną położyć tamę. Jużby się może dotąd krew Pelska lała; jużby się wasze wioski paliły, domy wasze obracały w perzynę; jużby może zbuntowane hultaystwo, panow własnych po domach ich rznęło; gdyby Bóg przedwieczny, zlitowany nad tyloletnim oyczyzny naszey uciskiem, nie zmieszał zamiarów złośliwych, a seym świątły z oycem oyczyzny nad całością naszą czuwaiący, nie utrzymywał dotąd wnętrzney narodu przeciw buntowniczym duchom spokoyności. Tu prawdziwie ze łzami w pokucie ucałować wszechmocną rękę Boską nam należy. Patrzym na cuda Boskie nad nami, gdy oyczyzna nasza, właśnie jak owa *Betulia* cnotliwa, oblężona już, i na zgubę przygotowana, przez śmierć *Holofernesa*, naywyższego woysk *Assyryiskich* hetmana obronioną, ocaloną, i uszczęśliwioną bez krwi rozlewu została. Gdy narod

nasz, jak owi *Izraelici*, przez pysznego *Amana* na rzeź i zgubę przeznaczony, zawiśnieniem *Amana* na teyże samey szubienicy, którą na niewinność był przygotował, zachowany został przy wolności i pokoju do tych czas. Gdy Król nasz, jako owa *Jerozolima*, na spustoszenie od *Antyocha* przeznaczona, za podnietą zdradliwych tam i pysznych obywatelow *Menelaa*, *Jazona*, i *Alcyma*, oswobodzony został haniebną zgubą *Nikanora*; który, stawszy się ptaków powietrznych pastwą, lud Boży w całości i pokoju musiał zostawić. Te cuda ręki Boskiey właśnie się teraz dzieią nad nami; a patrząc na rzeczy w politycznym widoku, konstytucya nasza rządowa swym wpływem, staje się instrumentem niejako ręki Boskiey, na szczęśliwość narodu. Niechby tylko narod zawsze był jednomyślny, i z sobą na wzajemną obronę złączony; za wolność, za oyczyznę, za swobody, za całość domow, żon dziatek, i potomkow; nic nie masz pod słońcem, coby się oprzeć męstwu takiego narodu zdołało. A jako rzekł nie dawno na seymie ów przesławny patryota poseł Bracławski *Wawrzecki*: *Poydziem bronić się wszyscy; nie opuścim żadnych śrzodków skuteczney obrony oyczyzny; choć nie wiele będzie umieiętności, lecz przy naywiększey i powszechney rozpaczy, Polacy! będziemy wiele umieli, umieiąc zabijać i umierać.* Oto duch jest ustawy rządowey, co do bespieczeństwa i spokoyności zewnętrzney.

II.

Wnętrzna zaś spokoyność, możesz być lepiey opatrzona, nad przepisy o władzy sądowniczey, o rozgraniczeniu kraiow *normalnym*, o trybunałach, i innych magistraturach? Tubym pragnoł wzbudzić prawdziwą gorliwość cnotliwych patryotow za powagą prawa, i ustawą rządową, przeciw owym szczebiotliwym potwarcom; ktorzy, truią serca obywatelow na posiedzeniach, kompaniach, i schadzkach; bluźnią konstytucyą, ktorey pewnie nie rozumieią; albo, dogadzaiąc tylko dumie możnowładzcow, ktorych chlebem żyią, lub ktorych są służalcami! Co za okropność iest nie raz słyszeć osoby płoche, nie osiadłe, kraiowi i rządowi nieznane, służbą częstokroć niewierną fortunę sobie z dóbr cudzych robiące, samą tylko obrotność ięzyka i bezczelną zuchwałość za szczególny talent maiące, kiedy oni zaczną łżyć monarchę, bluźnić osoby nayszacownieysze seym składaiące, przewracać ustanowione prawa, posądzać naycnotliwsze prawodawcow zamiary i intencye! Słucha tego częstokroć szlachta cnotliwa, ale

ale uboga i prosta, i opłakuie w prostocie nad losem oyczyzny! ów zaś zuchwalec oszczerca, chlubi się z wymowy jadowitey, i fałszywey wiadomości rządowych tajemnic niby i sekretow, ktore mu wziętość nie jakąś czynią na prowincyach, a tym czasem osłabia szacunek i przywiązanie tysiąca cnotliwych dusz, do praw ustanowionych, do prawodawcow, do naylepszego z królow i do rządowey konstytucyi! „Wolnym iest obywatel, a zatym wolno mi jest mówić co myślę, mowi oszczerca." Myli się ślepa zuchwałość! wolno mówić na ziazdach publicznych, i zdanie swe na piśmie do akt publicznych podać: wolno mówić na seymikach, na seymach przy prawodastwie: wolno przestrzedz obywatelow: ale po prawie zapadłym, po prawie od większey części narodu ukochanym, od europy całey wielbionym, cóż za prawo mieć może, prócz zuchwałości? rokoszu? buntu? Jeśli masz przekonanie gruntowne? napisz rozsądnie, poday oświeconym prawodawcom, złoż na wieczną pamięć w archiwach zdanie twoie, racyami i prawami dowodnie wsparte: to jest wolność szlachetna obywatela. Ale zarażać społeczeństwa i gorszyć kompanie, wzburzać umysły po zapadłym już prawie; to nie jest wolność, ale swywola; to nie jest obywatelstwo, ale rebellia; to nie jest rozum, ale zuchwałe buntownictwo. Głos wolny na ziazdach publicznych, nie jest to głos przeciwko prawu, ale dla większey doskonałości prawa. Lecz głos przeciwko prawom, już zapadłym, i przyjętym; nie jest to głos wolny, ale swywolny i buntowniczy. Tak to właśnie wołaią teraz te duchy burzliwe, na poczciwą szlachtę: oto wolność wasza zgubiona! oyczyzna upada! czemuż? *bo szlachtę od elekcyi krolow oddalono*! Ale któż kiedy z szlachty stotysięczney krolow obierał? magnaci i panowie prowadzili ubogą szlachtę tysiącami na rzeź i na krwi wylanie; oblewała krew poczciwey szlachty pola elekcyine; a panowie y możnowładzcy, brali od elektow za krew szlachecką, głowszczyznę w starostwach, urzędach, buławach, pieczęciach i tysiącznych zyskach. I tegoż to przezacna szlachta ma teraz żałować, że honor jey prawdziwy, szczęśliwość, i spokoyność są ocalone i upewnione? Wołaią duchy burzliwe, aż do kłamstwa i ślepey potwarzy: *Niepiszcie się bracia do xięgi ziemiańskiey*; *bo to inwentarz, aby was poddanemi uczynić: niepozwalaycie rozgraniczenia normalnego ; bo to zakroy, aby was z gruntu oromego na pańszczyznę popędzić*. I ktożby przebog! mógł pomyśleć, aby tak obrzydłe potwarze, mieysce mieć mogły w oświeconym wieku? aby to mówić mogli ci, któ-

rzy się chlubią rozumem? cnotą? i obywatelstwem? Niewierzcie, przezacni obywatele! tak ślepo złośliwym potwarzom. Alboż to *Ritterbanki* po nayszlachetnieyszych narodach, są inwentarzem poddaństwa? Alboż to herbarze, *Okolskiego*, *Niesieckiego*, *Kojałowicza*, *Kuropatnickiego*, i inne, gdzie znaydujecie imiona waszych przodkow przezacnych, są inwentarzem poddaństwa? A przecież *Xięga ziemiańska* nic innego nie jest, prócz odnowienia dawnych *Ritterbankow*, *Herbarzow*, a upewnienie na potomność, o waszym pewnym i prawdziwym szlachectwie. Rozmiar zaś normalny, zapewni wiecznie wasze possessye i umorzy wszystkie kłótnie i dyfferencye. Patrzayciesz, jak złośliwa przemoc was ludzi! jak rozterek, rokoszu, y domowey kłótni szuka, pragnąc rozlewu krwi waszey! Wołają duchy burzliwe: *Wolność upada*! czemuż? *Bo tylko osiadłym na seymikach wolno wotować*! Niewierzcie, przezacni obywatele tey potwarzy! Czynszownikom pańskim zamkniente są do seymikow wrota; służalcom, włoczęgom, ludziom niepewnym, zabronione jest wotowanie; ależ przez to samo nie iestże podniesiony do prawdziwey godności stan szlachecki? ociec osiadły z synami, bracia nie dzielni na fortunie, mężowie zapisy gruntowe od żon swych maiący, zastawnicy 100. zł: ofiary 10. grosza płacący, wszyscy ci mają prawo wotowania i radzenia oyczyznie. Zganiło prawo nowe, głosow przedayność, zakazało partyi, i ich przekupowania. A ktoż kiedy z cnotliwey szlachty chlubił się tym, że był przedaynym? Zganiono pijatyki y huczki; zabronione zaboystwa, rozboie; a kary surowe przepisane, ktoby z ognistą bronią przybył, lub ktoby broni na obradach dobył: a ktoż się kiedy na seymikach cieszył, będąc zrąbany, zkaleczony, odarty, i zbity?

III.

Teraz to prerogatywy rzetelne przezacnemu stanowi szlacheckiemu są przywrocone. Mieliście ministrow wieczystych; dziś na każdym seymie, jeżeli ktory przewini, odmienić go możecie. Mieliście sędziow grodowych, od iednego starosty stanowionych, i jemu podległych; mieliście sędziow ziemskich dożywotnikow w urzędzie; jęczeliście pod niemi częstokroć przez całe życie: dziś sami sobie sędziow stanowicie y wybieracie y to jeszcze z przepisanym do urzędowania tylko terminem. Mieliście seymy krótkie i przy nich *Liberum Veto*. które wszystko obalało; teraz macie sey-

my kilkomiesięczne, i przy tym *Seym Gotowy* do zwołania zawſze; gdzie większość głosow wſzyſtko ſtanowi. Prawodawſtwo całe jeſt przy was, przezacni obywatele. Prawa, podatki, examinowanie magiſtratur, obieranie wſzyſtkich urzędow, przez was i reprezentantow waſzych wſzyſtko ſię uſtanawia. Przy was przezacni ſzlachta! jeſt naywyżſza władza. Wy prawa ſtanowicie. Wy podatki ſami nakładacie. Wy woyny, wypowiedacie. Wy pokoy zawieracie. Wy urzędnikow i ſędziów obieracie. Wy, zacni obywatele, jeſteście ſamowładnemi i naywolnieyſzemi ludźmi na świecie. I kto wam inaczey mowi; zwodzi was, zdradza was, i na rozlewanie krwi waſzey, na ruinach domow waſzych, chce możnowładztwo dumney ſwey budować ambicyi. Rozkład nierówny względem oyczyzny dla obywatelow, ſkutkiem był dotąd zley uſtawy rządowey. Urodzenie wielkie, brało wſzyſtko; zaſługi i talenta ſzlachty, w podłości i zaniedbaniu być muſiały. Intryga i kabała możnowładzcow, panowała wſzędzie; a poczciwość przy uboſtwie była wzgardzona. Przemoc dumna dokazywała wſzyſtkiego; a ſzlachta uboga płaſzczyć ſię muſiała przed bogatemi panami. Bo zkądże pomoc jaką i wſparcie mieć mogła? na drobnym oyczyſtym ziemi kawałku ſynow kilku i corek, i po zagonie iednym obdzielić było nie można; w takim ſtanie, cóż za wolność? co za ſwoboda? co za ſzlachetność myślenia? Miaſta, dla ſzlachty, pod nieſławą były zamknięte. Warſtaty, handle, rzemiosła, ſzlachcie, jako nieprzyzwoite, były zabronionemi. Woyſko ſzczupłe było i nierządne, a rangi ich wſzyſtkie przedayne. Ztąd upodlenie ſzlachty i ubośtwo ich ſytuacyi przymuſzało ich, do trzymania ſię partyi bogaczów, opatrzonych w ſtaroſtwach chlebem oyczyzny; a ci ich łudzili; *iż na tym ieſt wolność, aby tak zawſze było, iak teraz.* Oto źrzodło było zguby oyczyzny, upadku ſzlachty, ruiny miaſt, zniſzczenia rolnikow, ſłabości praw, a powſzechnego nierządu. Spoyrzyicież, przezacni obywatele! co za odmiana narodu przez uſtawę rządową 3go maja? ſzlachta przywrócona do prawey ſwey godności; wſzyſtkie magiſtratury i urzędy ſą doczeſne, ale w ręku ſzlachty i ich wyborze. Miaſta i miaſteczka ſzlachcie otwarte, bez żadney ztąd ſzlacheſtwa ich ſzkody. Handel i przemyſł ich wſzelki, ſzlachcie pozwolony, bez żadney ztąd nieſławy. Staroſtwa, na wieczność obrocone, dla wſpomożenia ubożſzych ſzlachty i ułatwienia im poſſeſſyi. Lud mieyſki z pod haraczu okrutnego uzurpowanych juryzdykcyi wynieſiony i do obrony wſpolney oyczyzny przywiązany zoſtaie. — Lud rol-

niczy, od zdzierſtwa i okrucieńſtwa ſwych dozorcow, zawiadowcow, i tyſiąca bogacących ſię ich krwią officiantów, opieką publicznego prawa jeſt zaſłoniony. Duma owych pułbożkow, co to w kolebce jeſzcze nayzyſkownieyſze brali urzędy i ſtaroſtwa, jeſt ukrocona. Oto ſą ſtoſunki uſtawy rządowey 3. maja, do ſzczęśliwości narodu. I kogoż z cnotliwych obywatelow, do ſzacunku ſwego nie wzbudzi? Niech wołaią duchy burzliwe: *Oyczyzna upada!* ktoż w ich ſercu znaydzie miłość oyczyzny prawdziwą? Wy to NN. ſeymuiące ſtany narodu, dajecie nam dopiero czyſty obraz prawey miłości oyczyzny w uſtawie rządowey 3. Maja, i w nowym magiſtratur przez legislacyą waſzą układzie! Ty! oycze oyczyzny, Nayjaśnieyſzy Krolu, naypierwſzym nam ſię ſtajeſz i nayſłodſzym, prawey miłości oyczyzny nauczycielem! Kiedyście ſię bohaterſkim ſercem na podnieſienie świątyni, prawey i rozumney wolności, w uſtawie 3go Maja odważyli, cóż tam bydź mógło iſtotną pobudką, i zaſileniem prócz czyſtey i prawdziwey miłości oyczyzny? Znali to cnotliwi prawodawcy, iż wſkrzeſzaiąc tę ogromną ſzczęścia narodowego budowlę, oburzą naprzeciw ſiebie tyſiączne zewsząd trudności. Widzieli ci tworcy ſzczęścia millionow ludu teraźnieyſzego i potomnego, jak wiele ucierpieć będą muſieli przymowek złośliwych od ślepego gminu, od zuchwałych możnowładzcow, od zeſtarzałych deſpotów, od kanonizowanych ſtarożytnością politycznych błędów. Przeglądali to światli prawodawcy, co trzeba będzie ucierpieć od umyſłow nie przygotowanych, od przeſądów ulegalizowanych, od uprzedzeń ſtarey *edukacyi*, od wymyſłów fałſzywey delikatności, od bałamuctw, od grubiańſtwa, od fanatyzmu, od namiętności zuchwalców, od wyniosłości aryſtokratów, od dumy i ambicyi duſz anarchią żyiących, żdzierſtwem wzraſtaiących, uciemiężeniem ludu bogacących ſię, podłością nędzy cudzey figuruiących. O! cóż to przebóg! za męztwa i odwagi w wielkich duſzach było potrzeba, aby, mimo te całe przeyrzenie, śmiało i heroicznie podnieść narod, i ſzczęśliwym uczynić? Stało ſię tak przez uſtawę rządową 3go Maja: a miłość ſama oyczyzny, zdolna tylko była na dokonanie tak ſzczęśliwego heroizmu: O! oyczyzno! wolna oyczyzno! iedno tylko prócz religii nayswiętsze słowo w naturze! i jeſtżeś podług ſwey iſtoty znane ſercom wſzyſtkich obywatelow? Pięknież to jeden uczony napiſał: „Pytałem ſię (mówi) u wſzy„ſtkich ſtanow: obywatele, czy znacie wy waſzą oyczyznę? Senat (po-

„ wiada) i magiſtratury, na to ſię słowo zmarſzczyły; bogacze i panowie, twarz „ z wzgardą odwrócili; żołnierz, zaczął ſię kląć i przyſięgać; ſzlachcic ro- „ zumiał, że to jeſt urząd jaki zyſkowny; dworak, wyśmiał mię i wyſzy- „ dził; prawnik rozumiał, że to nowe jakieś do ſprawy *accessorium*; ſkar- „ bowy człek rozumiał, że to nazwiſko nowego poboru lub akcyzy; ducho- „ wny, palcem wſkazał tylko na niebo; mieſzczanin i kupiec mniemał, że „ to towar jaki do handlu; wieśniaczek zaś i ubogi rolnik, na wſpomnie- „ nie słodkiego oyczyzny nazwiſka, rzewnie zapłakał, i mnie łzy z oczu „ wyciſnął." Obraz to jeſt narodu w nierządzie, jaki był dotąd; a uſtawa rządowa teraźnieyſzego ſeymu, przywróciła wſzyſtkim ukochaną ich oyczy- znę, i wſzyſtkich oddała ſzczęśliwie ich rządney, i odrodzoney oyczyźnie. Cóż więc za hańba wieku, że tego świętego *miłości oyczyzny* imienia uży- wać odważaią ſię ci, którym zamieſzanie narodu jeſt miłe, a którzy we krwi nawet wſpół-braci chcieliby dumy i ambicyi ſwey utrzymanie fundo- wać? Mądrość praw i rządu, miłość oyczyzny tworzy; a nierząd kraju, obala ią i niſzczy. O miłości oyczyzny, prawi obywatel przemocny; ale czemuż on nie ma oyczyzny kochać, maiąc ſam tyle bogactwa i ziemi, ile- by tyſiąc poczciwey ſzlachty z familiami ſwemi, na wygodne wyżywienie mieć mogli? W uſtach jego, nie jeſt miłość oyczyzny cnotą; ale ſłabſzych oſzukaniem i zdradą. Mówi o miłości oyczyzny ten: co kilkakroć ſtotyſię- cy z ſamych ſtaroſtw poſiadał: co ſzlachtę ubogą, jak niewolników ſwoich traktował: co krew ſzlachecką na ſeymikach, ziazdach, i zajazdach expo- nował: co zrąbania, ſkaliczenia wieczne, śmierć nawet częſtokroć zginio- ney ſzlachty, podłą jaką nadgrodą, ſoli beczki, pary ſukien, opłaty po- dymnego, lub inną bagatelą kompenſował. W uſtach jego, nie jeſt miłość oyczyzny cnotą, ale zdradą ludzkości, i hańbą równości ſzlacheckiey. Te- raz to ſtan waſz ſzlachecki, prawdziwie do zacnych i rzetelnych preroga- tyw jeſt podnieſiony. Niech mówi potwarz możnowładzców, na zburzenie cnotliwey ſzlachty: że przez uſtawę 3go Maja wolność upadła! oyczyzna upadła! — Nie, przezacni obywatele: duma możnowładzców upadła, a ró- wność ſzlachecka powſtała. Niewierzcie tym, którzy was mamią; wierzcie oświeconemu ſeymowi, wierzcie kochaiącemu narod Królowi, wierzcie wiel- kim mężom Marſzałkom ſeymowym i konfederacyi; wierzcie uſtawie rzą- dowey 3go Maja, zaprzyſiężoney od kilkunaſtu miniſtrow, od całego prawie

ſenatu i izby prawodawczey, zaprzyſiężoney od Króla, od narodu, od magiſtratur wſzyſtkich, od 65000. narodowego woyſka; wierzcie uſtawie od europy całey wielbioney i pochwaloney. Tą uſtawą, wolność ſzlachty ugruntowana, utwierdzona, i rozſzerzona więcey, niż przedtym zoſtała; a przemoc pyſznych bogaczów, duma przemożnych ariſtokratów, nierząd puſtoſzący narod możnowładzców, ſkrocony zoſtał i obalony. Otoż ſzczere i rzetelne wyobrażenie, *jaka uſtawa rządowa jeſt w ſtoſunkach ſwych do uſzczęśliwienia narodu, tak do beſpieczeńſtwa zewnętrznego, jako i do ſpokoyności wnętrzney, jako co do równości i powagi ſzlacheckiey*. To przełożywſzy: ſtańmyż przed Bogiem, w ſercu upokorzonym, i pomyślmy: czyśmy też zaſłużyli przez obyczaje naſze na to miłoſierdzie Boſkie nad nami, którego w powſtaniu narodu naſzego doznajemy? Pomyślmy: że prawa, choć naylepſze, nie mogą nas uſzczęśliwić, jeśli zachowania, miłości, powagi, obrony u nas znaydować nie będą. Przy prawach naylepſzych czego ſię ſtrzedz należy? oto tego, mówił *Washington* do wolnych *Amerykanów*, co zgubiło i wywracało wſzyſtkie wolne narody: *Niezgody i roztere̸k domowych; krnąbrnego górowania możnych, a wyuzdaney rozwiozłości obywatelow*. Konſtytucyą tę, którą ręka Boſka, prawdziwie przez ſeym ten wiekopomny, na ſzczęśliwość narodu podać nam raczyła, zachowaycie, ſtrzeżcie, i obronę jey ſobie nawzaiem przed Bogiem, światem, i narodem zaprzyſiężcie. W tey konſtytucyi, wiernie utrzymaney, nieprzyjaciel naſz odnieſie hańbę; kray cały, znaydzie beſpieczeńſtwo; ſłaby obronę, a możny wędzidło. Póki konſtytucya ta, w ſile i tęgości ſwojey trwać będzie; póty pewni bydź możemy, że żaden nieprzyjaciel ſtraſzny nam, ani groźny nie będzie. Zaprzyſiężmyż z pociechą przed Bogiem tę *rządową uſtawę*, jak ona jeſt warta, i jak ſama tego po nas wyciąga. Zachowaymy wiernie przepiſy, od których wolność i ſzczęśliwość naſza zawiſła. Macie nayzacnieyſi obywatele, w gronie waſzym przewodników cnotliwego patryotyzmu; z niemi i za niemi, w duchu cnotliwym, uczcie ſię miłości prawa, i zachowania jego; a w ten czas, z chlubą okoliczne narody rzekną, widząc was wiernemi prawu, i ſzczęśliwemi: Oto lud mądry i rozumny! narod wielki i ſzlachetny! *Legem implebitis opere, hæc eſt enim ſapientia veſtra & intellectus coram populis, ut audientes, dicant: en populus ſapiens & intelligens! gens magna!* ..... Amen.